

NIEDZIELA PALMOWA MĘKI PAŃSKIEJ

(Proszę zabrać na spotkanie Pismo św. – jeśli to możliwe, przekład Benedyktynów z Tyńca, tzw. Biblia Tysiąclecia)

Ewangelia według św. Łukasza (Łk 19, 28-40) *Wjazd Jezusa do Jerozolimy*

Jezus szedł naprzód, zdążając do Jerozolimy. Gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, ku górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch spośród uczniów, mówiąc: «Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie uwiązane ośle, którego nie dosiadał żaden człowiek. Odwiążcie je i przyprowadźcie. A gdyby was kto pytał: „Dlaczego odwiązujecie?”, tak powiecie: „Pan go potrzebuje”».

Wysłani poszli i znaleźli wszystko tak, jak im powiedział. A gdy odwiązywali ośle, zapytali ich jego właściciele: «Czemu odwiązujecie ośle?» Odpowiedzieli: «Pan go potrzebuje». I przyprowadzili je do Jezusa, a zarzuciwszy na nie swe płaszcze, wsadzili na nie Jezusa. Gdy jechał, słał swe płaszcze na drodze. Zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów zaczęło wielbić radośnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli. I mówili głosem donośnym:

«Błogosławiony Król,
który przychodzi w imię Pańskie.
Pokój w niebie
i chwała na wysokościach».

Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: «Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom!» Odrzekł: «Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą».

Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według św. Łukasza (Łk 22, 54 – 23, 56)

PYTANIA DO DZIELENIA

Spróbuj zatrzymać się przed wybraną sceną z Męki Jezusa, by słowo Boże mogło stać się nie tylko treścią intelektualną, ale wewnętrznym ogniem, miejscem spotkania z Panem, mocą przemieniającą. Wsłuchaj się w słowa Jezusa wypowiedziane podczas Pasji, które najbardziej dotyczą twojego życia. Razem z jedną z postaci ewangelicznych patrz na Jezusa, próbując kontemplować Jego Oblicze.

Jakie wezwanie kieruje dziś do ciebie Jezus? W jakim kierunku cię ono prowadzi? Skonkretyzuj postanowienie na najbliższe dni.

KOMENTARZ

22, 54-62 *Zaparcie się i nawrócenie Piotra*

Ewangelista zaznacza, że „Piotr szedł za Jezusem z daleka”. Stosuje w tym miejscu czasownik opisujący naśladowanie Mistrza przez ucznia. Dopowiedzenie „z daleka” wskazuje na trudność, jak z tym się wiązała. Tego samego wieczoru podczas wieczerzy Piotr zapewniał: „z Tobą gotów jestem iść do więzienia, na śmierć” (Łk 22,33). Teraz usiłuje wywiązać się ze złożonej obietnicy, ale jeszcze nie wie, jak bardzo jest słaby. Służąca przy ognisku na dziedzińcu arcykapłańskim rozpoznaje go i ogłasza, że „był z Nim”. Piotr sprowokowany do złożenia świadectwa przynależności do Jezusa zapiera się, że Go zna. Drugie zaprzeczenie Piotra odnosi się do jego więzi ze wspólnotą uczniów Jezusa. Jezus podczas procesu dwukrotnie

potwierdza wobec arcykapłana i prokuratora rzymskiego swoją tożsamość jako Syna Bożego i Króla (Łk 22,70; 23,3). Piotr indagowany przez zwykłych ludzi trzykrotnie zaprzecza swojej tożsamości jako Jego ucznia. Jest to dla niego bolesna lekcja pokory i prawdziwej wiary. Po trzecim zaprzeczeniu Piotr przypomina sobie prorocze słowa Jezusa na swój temat, ale tym, co zmienia jego serce i otwiera je na uzdrawiającą skruchę, jest osobiste spotkanie z Jezusem poprzez wymianę spojrzeń. Owo spotkanie bez słów przypomina mu, że poprzedniego wieczoru Jezus powiedział także: „prosiłem z Tobą, aby nie ustała twoja wiara, ty ze swej strony [albo: nawróciwszy się] umacniaj twoich braci” (Łk 22,32). Wraz z zapowiedzią zdrady wypełnia się też obietnica przebaczenia. W momencie najgłębszej duchowej ciemności do Piotra dociera promień nadziei, który pozwoli mu się nawrócić i odnowić. Pianie koguta zwiastujące bliski świt po ciemnej nocy jest symbolem tej nadziei. W godzinie panowania ciemności (Łk 22,53) Jezus nie przestaje kochać Piotra i pomaga swemu uczniowi i przyjacielowi wydostać się z piekielnego kręgu apostazji i rozpacz. Łzy Piotra są znakiem jego nowych narodzin jako ucznia i świadka Jezusa, który w mocy Ducha, pokorny i nieustraszony zarazem, będzie jeszcze składał świadectwo przed tym samym Sanhedrynem o Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym (por. Dz 4,8nn; 5,29nn).

22, 63-65 *Żołnierze biją i upokarzają Jezusa*

Zanim jeszcze zaczął się proces, Jezus zostaje poddany dręczeniu fizycznemu i psychicznemu przez żydowskich strażników świątynnych, którzy wyszydają Go jako proroka, aby złamać Go moralnie. W podobny sposób maltretowano proroków ST (por. 1 Krl 22,24; Hbr 11,36-40), podobnie też będą torturowani Apostołowie i świadkowie Ewangelii (2 Kor 11,23nn). Jezus przyjmuje obelgi i bluźnierstwa w milczeniu, z godnością. Łukasz ukazuje Go jako prawdziwego Proroka i Króla męczenników.

22, 66-71 *Jezus osądzony i odrzucony przez starszyznę Izraela jako Mesjasz – Syn Boży*

Jest to kulminacyjna scena procesu, w której Ewangelista podkreśla mocno to, co najistotniejsze: uroczyste świadectwo Jezusa o sobie samym i formalne odrzucenie Go przez Sanhedryn. Jezus – Syn Dawida, czyli Mesjasz i Syn Boży (por. Łk 1,32-35) jest Świadkiem wiernym, wzorcem dla prześladowanych chrześcijan wszystkich wieków (por. Ap 3,14). Przez wymijającą odpowiedź na pytanie, czy jest On Mesjaszem (Łk 22,67b-68), Jezus sugeruje, że arcykapłani nie są w stanie zrozumieć Jego odpowiedzi, ponieważ źle rozumieją godność i funkcję Mesjasza (Łk 22,2-8). Równocześnie Jezus wskazuje im, że tytuł ten trzeba widzieć w związku z prorocstwem o Synu Człowieczym (Dn 7,13nn), który jest równocześnie Synem Bożym. Jego mesjańska godność i władza objawi się nie w działaniu politycznym – jak oczekiwali żydzi – ale w zmartwychwstaniu i wywyższeniu po prawicy Ojca. Tak będzie On głoszony przez Apostołów po Pięćdziesiątnicy (Dz 2,32-36). Jedni Go przyjmą wiarą, drudzy odrzucają. Żydowscy przywódcy nie są w stanie pojąć, o czym mówi Jezus. Odpowiedź Jezusa na drugie pytanie: „czy jesteś Synem Bożym?” (Łk 22,70) jest znowu nieco zagadkowa: „wy mówicie, że Ja jestem”. Z jednej strony Jezus uroczyście wyznaje swoją Boską tożsamość, z drugiej zaś wskazuje na niezdolność pytających, którym brak wiary, do zrozumienia Jego słów. Łukasz unika wyraźnego stwierdzenia, że Jezus został potępiony przez żydowską Radę i skazany na śmierć. Sugeruje w ten sposób, że w tym procesie nie została dowiedziona wina Jezusa, lecz Jego sędziów! Odrzucając świadectwo Jezusa i domagając się Jego śmierci, stają się oni narzędziem w ręku Szatana, jednak nieświadomie i mimo woli wypełniają plan zbawienia zamierzony przez Boga (por. Dz 2,22-24; 3,13-15).

23,1-5 Jezus wyznaje wobec Piłata, że jest królem

Po wyroku rady żydowskiej następuje proces rzymski (Łk 23,1-25), opowiedziany przez Ewangelistę w trzech odsłonach: Jezus zostaje postawiony przed namiestnikiem Piłatem, następnie przed królem Herodem Antypasem i ponownie przed Piłatem. Formuła oskarżenia zostaje zmodyfikowana odpowiednio do zmiany instancji: Żydzi oskarżają Jezusa o naruszenie prawa w drażliwych kwestiach natury politycznej, jak spókoj społeczny, lojalność względem imperatora i finanse (Łk 23,2). W Judei, która była wyjątkowo niespokojną prowincją cesarstwa, odpowiedź władz na tego rodzaju wykroczenia była zazwyczaj natychmiastowa i bardzo brutalna (Łk 13,1).

Jezus staje wobec Piłata z całą godnością. Nie ma wzmianki, jakoby był związany, zdaje się w pełni panować nad własnym losem i sytuacją, w jakiej się znajduje. Nie jest marionetką w rękach wrogów, ale w sposób wolny wypełnia wolę swego Ojca. Jego odpowiedź na pytanie Piłata „czy jesteś Królem” jest również nieco dwuznaczna: dosłownie „ty mówisz”. Podobnie, jak w dialogu z arcykapłanami, podkreśla w ten sposób, że choć Jego odpowiedź jest twierdząca, to Piłat nie jest w stanie pojąć jej prawdziwego sensu. Łukasz, który adresuje swoją Ewangelię do pogan, starannie podkreśla, że Jezus nigdy nie wzywał do odmowy płacenia podatków ani jakiegokolwiek nielojalności wobec Rzymu, a Jego mesjańska i królewska godność nie miała w najmniejszym stopniu zabarwienia politycznego i antyrzymskiego. Namiestnik Cezara stwierdza w sumie aż czterokrotnie całkowitą niewinność Jezusa i nie wypowiada formalnego wyroku śmierci, a jedynie ulega gwałtownym żądaniom żydowskich przywódców, którzy posuwają się do ewidentnie fałszywych zarzutów i manipulacji. Kwestia relacji Jezusa do rzymskiej władzy politycznej nabiera ponadczasowego znaczenia, gdy uświadomimy sobie, że bezpośrednim adresatem trzeciej Ewangelii była wspólnota wyznawców Chrystusa doświadczająca prześladowań, często wskutek oskarżeń wysuwanych przez gminy diaspory żydowskiej. Miało to miejsce zwłaszcza w latach 70. i 80. pierwszego wieku. Echo tych samych problemów znajdujemy także w historii św. Pawła Apostoła (por. Dz 17,5-9; 21,27-39; 22,22-30). Mówiąc bardziej generalnie, trudno postawić chrześcijanom jakiegokolwiek zarzut, który usprawiedliwałby ich hekatombę w czasach apostołskich i w następnych wiekach. Nigdy nie stanowili zagrożenia dla władzy państwowej ani nie zamierzali burzyć porządku publicznego, ale jeśli przedmiotem oskarżenia stawała się ich wiara w Jezusa – Syna Bożego, Mesjasza i Króla, wówczas gotowi byli świadectwo tej wiary zapisać nawet własną krwią.

23, 6-12 Milczenie Jezusa wobec Heroda

Jezus staje wobec kolejnego przedstawiciela władzy, który nie jest w stanie ani nawet nie zamierza zrozumieć Jego osoby i przesłania. Żądanie znaku i mnóstwo postawionych pytań to raczej wyraz próżnej ciekawości człowieka o mentalności hellenistycznej, a zarazem podsunięta Jezusowi pokusa, by próbować się ratować za cenę zaspokożenia ciekawości marionetkowego króla. Jezus nie ma zamiaru używać cudotwórczej mocy dla osobistej korzyści (por. Łk 4,3-4). Wobec oskarżeń arcykapłanów i rabinów oraz mnóstwa pytań Heroda milczy. Milczy zawsze, ilekroć ktoś podchodzi do Niego bez wiary, z pustą ciekawością albo chęcią posłużenia się Nim w jakiegokolwiek sposób. U osób o takim podejściu jak Herod początkowa radość ze spotkania szybko przeradza się w rozczarowanie i pogardę. Jezus ponownie spotyka się z upokorzeniem. Tym razem przedmiotem drwin staje się Jego godność królewska. Nikt jednak nie jest w stanie udowodnić Mu jakiegokolwiek winy, dlatego zostaje odesłany z powrotem do Piłata.

23, 13-25 Piłat trzykrotnie ogłasza, że Jezus jest niewinny, lecz wydaje Go na śmierć

Lud, który słuchał Go codziennie w Świątyni (Łk 19,47n; 21,38), zaczyna teraz domagać się Jego ukrzyżowania. Wszyscy bez wyjątku są grzesznikami, mającymi swój udział w śmierci

Jezusa. Taka jest wymowa zwołania arcykapłanów, Sanhedrynu i ludu, a więc „całego Izraela”. W tej scenie rozbrzmiewa po trzykroć uroczysta deklaracja niewinności Jezusa zestawiona z trzykrotnym, gwałtownym żądaniem Jego śmierci ze strony Żydów.

Piłat poddany presji tłumu idzie na ustępstwa w sposób urągający wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości: najpierw proponuje, że po ukaraniu (chłostą!) niewinnego Jezusa zwolni Go, a następnie całkowicie kapituluje wobec gwałtownych żądań. Jego władza okazuje się zupełnie iluzoryczna.

Zgadza się na zamianę miejsc pomiędzy Jezusem a Barabaszem, winnym rozruchów i zabójstwa. Jezus ma zająć miejsce na krzyżu, należne przestępcy i mordercy, ten zaś ma zostać uniewinniony! Wybór Barabasza ma sens głęboko symboliczny: „zaparłście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiście ulaskawienie dla zabójcy” (Dz 3,14). Religijność Żydów nie przeszkodziła im w opowiedzeniu się za uwolnieniem Barabasza raczej niż Jezusa. Jedynie śmierć Jezusa i Jego zmartwychwstanie może wstrząsnąć tą mentalnością i ją przemienić (Dz 2,36-39).

23, 26-32 Droga krzyżowa Jezusa

Tekst sugeruje, że to ci, którzy żądali śmierci Jezusa prowadzą Go na ukrzyżowanie. „Tego, który z (...) postanowienia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście” (Dz 2,23). W świetle tej proklamacji św. Piotra jednak to nie wola arcykapłanów i ludu ani też Pilata się wypełnia, ale suwerenna wola Boga, którą Jezus realizuje z pełną wolnością i świadomością jej sensu.

W ujęciu Łukasowym Szymon Cyrenejczyk staje się wzorcem ucznia Jezusa, który niesie krzyż idąc za Nim. Wzmianka o zatrzymaniu (pojmaniu) Szymona może być aluzją do sytuacji męczeństwa uczniów Chrystusa. O tym, że Cyrenejczyk później stał się uczniem Jezusa świadczy fakt, iż jego synowie, Aleksander i Rufus wraz z matką, byli dobrze znani w rzymskiej gminie chrześcijańskiej (por. Mk 15,21; Rz 16,13).

Lament kobiet jerozolimskich które stanowią niejako orszak cierpiącego Króla, jest przez nawiązanie do tekstu Za 12,10-12 zapowiedzią nawrócenia ludu i uznania Mesjasza niesprawiedliwie skazanego. W odpowiedzi Jezus objawia się jako Prorok zapowiadając sąd nad Miastem, które zawsze sprzeciwiało się posłańcom Bożym od pierwszego proroka aż do samego Mesjasza. Proroctwo Ozeasza 10,8 wypełni się na Jeruzalem w roku 70 po Chr., gdy dla wielu jej mieszkańców szybka śmierć będzie lepsza od oglądania zagłady świętego Miasta i długich męczarni.

Jednak to nie jest ostatnie słowo do Jeruzalem. Orędzie przebaczenia w imię Jezusa i nadziei na ocalenie powróci jeszcze na jej ulice w pięćdziesiąt dni po śmierci i zmartwychwstaniu Mesjasza (Dz 2,40n).

W orszaku Jezusa nie ma uczniów, którzy znikają ze sceny po pojmaniu Jezusa i zaparciu się Piotra. Są za to dwaj złoczyńcy razem z Nim skazani na śmierć. Ze sformułowania wynika, że Jezus, tak jak zapowiedział (Łk 22,37), zajął miejsce wśród złoczyńców, by im przede wszystkim okazać swoją miłość, która ocala. Przyszedł ocalić to, co zatracone i zagrożone potępieniem wiecznym.

23, 33-49 Jezus na krzyżu

Rzymski filozof, polityk i dowódca wojskowy Cyceron nazwał ukrzyżowanie „najokrutniejszą i najbardziej przerażającą torturą”. Wzmagają ją jeszcze powracające szyderstwa i bluźnierstwa zarówno ze strony członków Sanhedrynu, jak i rzymskich żołnierzy, oraz jednego z ukrzyżowanych złoczyńców. W ich głosie powraca Kusiciel, który pokonany podczas

kuszenia na pustyni „odstąpił aż do czasu” (Łk 4,13). To samo trzykrotne kuszenie wraca teraz w strasznej chwili na krótko przed śmiercią: „jeśli jesteś Synem Bożym, wybaw siebie”. Jednak słowa Jezusa ukrzyżowanego to słowa modlitwy o przebaczenie dla oprawców. W godzinie skrajnego cierpienia nie widać w Nim ani śladu strachu czy rozpacz. Jezus odnosi ostateczne zwycięstwo nad diabłem w swoim własnym sercu oraz w sercach ludzi otaczających Go. Dwukrotnie zwraca się do Boga „Ojcze” (Łk 23,34-46). W ten sam sposób modlił się podczas agonii i kuszenia w Getsemani. Święty Marek podpowiada, że w swoim ojczystym języku Jezus posługiwał się słowem „Abba” pełnym dziecięcej ufności, uległości i gorącej miłości (Mk 14,36). Jego pierwsze słowa zapisane w Ewangelii mówią o tym, że Jego pragnieniem było „być w sprawach Ojca”, tj. należeć w pełni do Boga i pełnić Jego wolę (Łk 2,49). Ostatnie słowa na krzyżu są modlitwą dziecka zasypiającego w ramionach ojca: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46; por. Ps 31,6). Między tymi dwoma słowami – w Świątyni i na krzyżu – zawarte jest całe życie Jezusa wypełnione nieustannym pełnieniem woli Ojca z miłością i oddaniem. Diabeł nie mógł w żaden sposób naruszyć tej komunii Jezusa z Ojcem w niebie.

Zwycięstwo Jezusa w sercach ludzi przejawia się w tym, że pogański żołnierz, dowódca oddziału egzekucyjnego wyznaje po Jego śmierci: „ten Człowiek był sprawiedliwy” (Łk 23,47). Podobnie też Józef z Arymatei, członek Sanhedrynu, najpierw nie zgodził się na wyrok śmierci, a następnie poprosił Piłata o Jego ciało i pochował je ze czcią. Wreszcie tłumy na widok śmierci Jezusa wracały, bijąc się w piersi na znak skruchy i przemiany serca (Łk 23,48). Umierający Jezus odnosi zwycięstwo nad złem i każdym grzechem. Jego ofiara jest skuteczna, a Jego Krzyż wstrząsa ludzkimi sercami i je przemienia. Najbardziej widoczne jest to w scenie z dwoma łotrami. Jeden z nich karci drugiego, bluźniącego, i wyznaje niewinność Jezusa oraz prosi: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23,42). W tym jednym zdaniu zawarta jest wiara w Jezusa jako Króla i Syna Bożego oraz bezgraniczna ufność charakterystyczna dla ludzi przegranych, którzy w Nim rozpoznali jedyne Ocalenie dla siebie i dlatego z poufałością zwracają się do Niego po imieniu! (por. Łk 17,13; 18,38n). Odpowiedź Jezusa na modlitwę pierwszego skazańca, który uwierzył w moc Jego krzyża, jest wspaniała: „Dziś będziesz ze Mną w raju” (Łk 23,43). „Ze Mną” i „w raju” można w tym miejscu czytać jako wyrażenia synonimiczne: rajem, życiem wiecznym, radością bez granic jest bycie z Nim! Ukrzyżowany Jezus szeroko otwiera bramy miłosierdzia (Łk 6,36; 15,1-32; 18,9-11). W pewnym sensie Jezus odpowiada na prośbę również pierwszego łotra: „Wybaw więc siebie i nas” (Łk 23,39). Rzeczywiście, Jezus pokonał śmierć i wybawił od niej wszystkich, którzy Mu uwierzyli.

Za punkt centralny rozdziału 23 Ewangelii według św. Łukasza można uznać zdanie o tytule królewskim Jezusa, który umieszczono na krzyżu w trzech językach. Jezus ukrzyżowany jest rzeczywiście królem miłosierdzia, który dokonuje nad swoimi wrogami sądu miłosierdzia. Śmierci Jezusa towarzyszą nadzwyczajne znaki. Zaćmienie słońca niemożliwe w sposób naturalny podczas Paschy, kiedy księżyc jest w pełni, jest być może aluzją do słów Zachariasza o Mesjaszu – Słońcu Wschodzącym na wysokościach, które zajaśniało ludziom żyjącym w cieniu śmierci, by obdarzyć ich pokojem (Łk 1,78n). Godzina ciemności i śmierci stała się w rzeczywistości najmocniejszą manifestacją miłości Boga. Podobnie rozdarta zasłona, zamykająca dostęp do Miejsca Najświętszego w Świątyni ma sens symboliczny jako wskazanie, że Jezus jest prawdziwą Świątynią nie ręką ludzką uczynioną, w której mamy bezpośredni przystęp do Boga (por. Hbr 10,20).

23, 50-56 Jezus złożony do grobu (niewiasty z Galilei przygotowują pogrzeb Jezusa)

Józef z Arymatei, który pochował Jezusa, jest człowiekiem dobrym i sprawiedliwym, a nadto odważnym, skoro poprosił Piłata o pozwolenie na pochowanie Jezusa zaraz po Jego śmierci.

Zazwyczaj Rzymianie zabraniali chowania ukrzyżowanych skazańców. Oszczędny i zwięzły opis pogrzebu wskazuje na wielką troskliwość i cześć, z jaką Józef odnosił się do Ciała Jezusa. Szabat jaśniejący nad Jerozolimą mnóstwem lamp zapalanych w piątkowy wieczór zapowiada symbolicznie blask zmartwychwstania, który zajaśnieje trzeciego dnia, a niewiasty przygotowujące wonności na pogrzeb Jezusa staną się pierwszymi świadkami i zwiastunkami, że Jezus umarły i pogrzebany zwyciężył śmierć.

MEDYTACJA

W jednej ze swoich homilii ks. prof. Józef Kudasiewicz tak opisuje Pasję według św. Łukasza:

Co to znaczy „wchodzić w przepaść” Męki Jezusa („Gorzkie Żale”) ? Po pierwsze – Jezus zboczony krwią daje nam przykład i kieruje do nas wszystkich wezwanie: „Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Łk 22,40.46). Wezwanie to otwiera scenę konania i zamyka, tworząc złote ramy obrazu w Getsemani. W ten sposób Jezus podkreśla ważność modlitwy w trudnych godzinach cierpienia. Następnie uczy, jak się modlić w godzinie cierpienia i kuszenia: trzeba się modlić z zaufaniem do Ojca, bo On jest mocniejszy od szatana. On wie lepiej, czego potrzebujemy, dlatego w każdej modlitwie trzeba się zdać na Jego wolę. W końcu zachęta – być blisko przy cierpiącym człowieku, nie spać. Do tego potrzebna jest modlitwa. Taką modlitwą może być Droga Krzyżowa.

Po drugie – „wchodzić w przepaść Męki Jezusa” oznacza: nawracać się jak dobry łotr, uznając naszą winę i powierzając się Jezusowi; wraz z Piotrem uznać naszą słabość i pozwolić się nawrócić dobrym spojrzeniem Jezusa; wraz z Szymonem z Cyreny naśladować Jezusa w dźwiganiu krzyża i wreszcie wraz z Jezusem powierzyć się w ręce Ojca: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46).

Po trzecie – kontemplacja zboczonego krwią oblicza Jezusa. Łukasz opis śmierci Jezusa kończy znamienym zdaniem: „Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu” (Łk 23,49). Są to pierwsi uczniowie i czciciele Jezusa, którzy z wiarą i miłością „przypatrywali się” umierającemu Jezusowi. „Przypatrywać się” oznacza z wiarą i miłością kontemplować cierpiące oblicze Jezusa. Byli oni świadkami, że to wszystko dokonało się za nas i dla naszego zbawienia. Ojciec Święty Jan Paweł II wzywa wszystkich wierzących do kontemplacji oblicza Chrystusa opartej na Ewangelii. Szczególnie powinniśmy się z miłością wpatrywać w oblicze Jezusa w ostatniej godzinie Jego życia, w godzinie krzyża (*Novo millennio ineunte*, 25), gdy Jezus z miłości oddaje swe życie Ojcu dla zbawienia wszystkich – i mnie też – który nie jestem lepszy od łotra. W duchowości chrześcijańskiej Wielki Tydzień to czas nawrócenia i wpatrywania się z miłością w oblicze Jezusa. Pomocą do tego są Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa, bolesna część Różańca, a przede wszystkim święta liturgia Triduum Paschalnego, która jest upamiętnieniem i aktualizacją Męki, Śmierci i Zmartwychwstania naszego Pana. Uczestnicząc w liturgii paschalnej, wchodzimy w przepaść Męki Jezusa i w światłość Jego Zmartwychwstania. Wraz z Jezusem umieramy dla grzechu, dla starego człowieka, a rodzimy się do nowego życia, do raju.